Ner 244. ROK 1845. PIĄTEK 24 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 8 949	† 3°, 5	2, 30	Pł. Zachodni s edni	Chmurno	
23	2	8 865	† 5. 3	2, 70	Zachodni mocny	Pochmurno	Deszcz
	10	8, 542	† 6. 5	2. 97	„ „	„	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Senat Rządzący, zamianował na dniu 22 Października 1845 r. Dyrektorem Policyi P. Franciszka Kröbl dotychczasowego Adjunkta przy Dyrektorze Policyi.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 17 *Października.* —

Zmienność łoża Wisły tyle niestałéj w swym biegu, zawsze była znaczną przeszkodą do żeglugi regularnéj po téj rzece. Koryto jéj przenosi się często z pragi pod Warszawę i nawzajem, tworząc w miejscach miałkich głębizny lub na odwrót. W roku 1717 za Augusta IIgo, głębizny Wisły, teraz więcéj pod Warszawą będące, musiały być bliższe Pragi, gdyż w owym czasie okręcik Króla Jmci dnia trzeciego września (niewiadomo zkąd) pod Warszawę przyprowadzony, stał jeszcze dnia 10 tegoż miesiąca, na środku Wisły ze strony przeciwnéj Zamku, a to z obawy aby nie obsechł. Wprowadzenie tego okręcika odbyło się wieczorem, przyczem dawano salwy z armatek ustawionych na górze zwanéj Gnojową, i flotylli akomodowanéj pod łabędziem (?), na co odpowiadano bronią ręczną z okręciku. Flotylla ta (niewiadomo jakiego ona była rodzaju), oraz okręcik, były illuminowane kagańcami, na masztach umieszczonemi. O tym okręciku wzwiankują gazety pisane, znajdujące się w Archiwum tutejszego zbioru ewangelicko-reformowanego, z których pan Tym. Lipiński ciekawe szczegóły drukiem w bibl. Warszawskiéj ogłosił.

Od dni kilku bawi w Warszawie pan Guibert, przedsiębierca zakładu budowy statków parowych żelaznych w Nantes i Paryżu. Pan Guibert przybył podobno w zamiarze naocznego przekonania się, czyby niedało się zaprowadzić własnych jego statków parowych na Wiśle i innych rzekach Królestwa. Statki tego przedsiębiercy pływają już po rozmajtych rzekach Francyi i Niemiec, zwłaszcza po Ligierze, która naturą swego łożyska zbliża się zupełnie do Wisły. Statki te o sile 80 koni, zanurzają się bez ładunku tylko 12 cali francuzkich (13, 88 cali miary polskiéj).

— *Dnia* 18 *Października.* —

JO. Xżę Namiestnik, Xiężna Jéjmość i Ich rodzina, oraz znakomite osoby w liczbie około 20tu, które towarzyszyły Xięztwu Jchmość w przejażdżce do Skierniewic, wrócili wczoraj do Warszawy o godzinie 3éj po południu, transportem oddzielnym drogi żelaznéj. W czasie pobytu dostojnych gości w Skierniewicach, odbywały się polowania z chartami na zające, oraz w bażantarni na bażanty, a onegdaj było okrężne i loterya fantowa dla włościan Xztwa Łowickiego. Tańczono przed pałacem od godziny 6 wieczorem do północy pod otwartem niebem, a loterya fantowa, bogata w różne piękne losy, rozpoczęła się o 8éj. Radość powszechna wesołych mieszkańców włości do N. Monarchy należących, była zupełną. Najpiękniejsza pogoda sprzyjała.

— *Wiedeń 4 Października.* —

W *Dostrzegaczu* austryackim czytamy co następuje: »Z Tryestu i Wenecyi rozszerzyła się tu od kilku dni wieść o buntowniczem poruszeniu, które dnia 23 września w Rimini w państwie Papiezkiem miało mieć miejsce. Jeżeli tych wieści nie zamieściliśmy w naszéj gazecie, jest to skutkiem naszego zwyczaju udzielania czytelnikom samych tylko rzeczywistości, uważając wieści jako wieści. Ze w Rimini zaszło cos, nie ulega wątpliwości; ale wieści były tak sprzeczne, że wierni naszym zasadom, woleliśmy czekać na wypadek. Urzędowe wiadomości z Forli i Bononii pod d. 27 i 28 września, rzecz tę całą wyjaśniają. Wieczór d. 23 września ludność miasta Rimin

zgromadziła się na widowisko balonu, gdy nastąpiły aresztowania z powodu zaszłego tam nieporządku. Uwięzieni, zostali przez pospólstwo z rąk karabinierów uwolnieni i załoga miasta z dwóch słabych kompanij wojska papiezkiego złożona, została rozbrojoną. Legat z Forli, kardynał Gizi, otrzymawszy o tem wiadomość, przedsięwziął najstósowniejsze środki dla przytłumienia powstania w mieście do jego legacyi należącem. Wysłał znajdujący się pod ręką oddział wojska przeciw Rimini i wezwał wojskowéj pomocy od legacyj sąsiednich. Wichrzyciele spokojności nie czekali na przybycie tego wojska; ich przywódzcy rozbiegli się na wszystkie strony, i d. 27 wojsko posiłkowe weszło do Rimini bez żadnego oporu. W poblizkich miastach: Forli, Rawennie, Faenzie, i Bononii nic zaszło żadne poruszenie. Bliższe szczegóły dokładniej tę rzecz wyjaśnią.

— *Lwów* 11 *Października.* —

Na rok szkolny 1845 — 46 obrany został rektorem tutejszego uniwersytetu JW. Jmć ksiądz kanonik Antoni Manastyrski, doktór Teologii i c. k. radca gubernialny.

— *Szwajcarya.* —

Z Kantonu Graubindten donoszą: Dnia 7go września, o godzinie 11 w nocy, w wąwozie Sanzana oderwał się z gwałtownym łoskotem młody las ze spadzistéj pochyłości góry i runął w małą rzekę, która przez to wezbrała do znacznéj wysokości, a unosząc drzewo, ziemię, kamienie, muł, zasypała niemi poblizkie w dolinie pola, domy i ogrody. Nikt z ludzi szczęściem nie utracił życia. Szkoda zrządzona przez to wynosi 18,000 złr.

— *Kopenhaga* 4 *Października.* —

Dz. *Kiobenhavnspost* udziela podług listów prywatnych z Islandyi, następujące szczegóły o wybuchu góry wulkanicznéj Hekla: »Hekla po 80 letnim wypoczynku, zagraża znowu téj wyspie zniszczeniem. W nocy z dnia 1 na 2 września słyszano okropne grzmoty podziemne, które sąsiednich mieszkańców trwogą napełniły. To grzmienie trwało bez przerwy aż do południa, gdy góra śród okropnego łoskotu w różnych rozpadła się miejscach, i z nich ogniste wybuchły massy: Dawniejsze explozye wychodziły zwykle ze szczytu góry, — właściwego krateru nie ma Hekla; tym razem płynęły strumienie lawy z dwóch rozpadlin po obu stronach góry. Listy prywatne z dnia 13 wrześ. nia donoszą, że ten wybuch nie zrządził dotychczas wielkich spustoszeń w najbliższych okolicach, gdyż rozpadliny, z których te straszne massy ognia wypływały, są szczęściem od strony północnéj i północno wschodniéj, a przyległe okolice składają się z samych lasów. Wierzchołka góry z powodu pary i dymu nie można było widzieć. Z lasów pouciekały owce na równinę, a kilka ich znaleziono spalonych. Woda poblizkich rzek tak zcieplała, że pstrągi zdychały, lub wychodziły na ląd a podróżni nie mogli przejechać, bo konie gorąca znieść nie zdołały.

Wyspa Islandya należy do Danii. Obszerność jéj wynosi 1600 mil kwadrat., ludność 56,000 dusz. Lekarzy jest tam tylko 8.

— *Kolonia* 28 *Września.* —

Na wzór Paryża, Bruxelli, Leodyum i t. d. zbudowana będzie u nas nowa ulica w kształcie tak nazwanego passażu, zwierzchu dachem szklannym opatrzona; szerokość jéj wynosić ma stóp 12, wysokość 64, a wewnątrz po obu stronach będą eleganckie sklepy.

— *Paryż* 5 *Października.* —

Król przybył na kilka godzin z St. Cloud do Tuilleryów. Dziś oczekiwani tu są królestwo belgijscy.

P. Guizot opuścił już Passy i zajął swe mieszkanie w ministerstwie spraw zagr

Instytut jezuicki w St. Acheul jest już rozwiązany. Około 40 jezuitów opuściło przed kilku dniami ten zakład a wielu z nich opuściło Francyę.

Courier du Havre pisze z Hajti co następuje: »Wiadomości z Port-au-Plat donoszą, że korpus hajtyjski napadł na odległą od tego miejsca o 60 godzin drogi wioskę w rzeczypospolitéj Dominikańskiéj, i wszystkich mieszkańców bez różnicy płci i wieku w pień wyciął. Na wiadomość o téj okrutnéj rzeźi, cała rzeczpospolita Dominikańska, krzycząc o zemstę wzięła się do broni; w całym kraju ogłoszono prawo wojenne, 10,000 ludzi posunęło się aż do Santa Anga ku granicy, 1000 zaś ludzi jest w pochodzie do Port-au-Plat, gdzie największa panuje trwoga.«

— *Dnia* 6 *Października.* —

Wczoraj królestwo belgijscy przybyli do St. Cloud. Xżę Montpensier powrócił wczoraj do Paryża z podróży swojéj na Wschód. Wylądowawszy w Tulonie nie przyjął przygotowanéj dla siebie uczty i bezzwłocznie udał się w podróż.

Wiadomość o nieszczęśliwéj potyczce Francuzów pod dowództwem pułkownika Berthier z Flittasami potwierdziła się. Za nadejściem téj smutnéj nowiny dnia 25 wieczór do Oranu, wyruszył natychmiast oddział wojska pod Jenerałem Corte. Abd-el-Kader ukazał się w okolicy Lalla-Magrnia; dywizya z Tlemcen pod jenerałem Cavaignac miała przeciw niemu wyruszyć.

Zapewniają, że w skutku ostatnich wiadomości z Afryki, ma się tam udać jenerał Changarnier jako gubernator prowincyi Oran.

— *Londyn* 4 *Października.* —

Nowiny z ostatniéj indyjskiéj poczty nie pozostawiają już żadnéj wątpliwości o obsadzeniu przez wojska angielskie w bezrządzie zostającego Pendżabu. »Owoc dojrzał—mówi *Times* i musi być zebrany; los Pendżabu jest nakoniec rozstrzygnięty; zostanie on za przykładem Hyderabadu, Ude i Gwalioru wcielony do innych krajów pod zarządem Anglii zostających.« Ten krok usprawiedliwia *Times* potrzebą. »Kraj—pisze ten dziennik—który sam

nie umie się rządzić, powinien przez sąsiadów być rządzonym. Sama ludzkość wymaga tego.«

Irlandzkie koleje żelazne, na których założenie Parlament udzielił na ostatniem zgromadzeniu zezwolenie, będą miały razem długość 613 mil i wymagają kapitału 7,465,000 f.st

— *Madryt* 25 *Września* —

W przeszłą niedzielę królowa Izabella wyświadczyła zaszczyt posłowi francuzkiemu, trzymając do chrztu dziecię jego przed 4 miesiącami narodzone. Otrzymało ono imię Ferdynand od zmarłego xięcia Orleans, który przyrzekł był hrabiemu Bresson, że drugiego dziecka jego będzie ojcem chrzestnym i teraz miał być zastąpionym przez innego królewicza francuzkiego. Ale gdy hrabia Bresson dowiedział się, że według etykiety dworu hiszpańskiego, posłowie dworów familijnych, którym tu urodzi się dziecko, mają prawo prosić króla lub królowę na ojca lub matkę chrzestną, wolał więc korzystać z tego odznaczenia, aby swym następcom zapewnić ten sam przywiléj.

Cesarsko ros. parostatek wojenny *Kamczatka* odpłynął d. 17 z Gibraltaru do Genuy, gdzie czekać będzie na przybycie N. Cesarzowéj Rossyjskiéj.

— *Rzym* 20 *Września.* —

D. 15 września odbył się wybór nowego naczelnika (Luogotenente del Magestro) zakonu Maltańskiego. Większość głosów padła na kommendatora Fra Filipa Colloredo.

— *Neapol* 15 *Września.* —

Minister policyi Del Carretto wyjechał do Cosenzy w Kalabryi, dla uporządkowania spraw bandy zbójeckiéj, która zawarła z rządem pewien rodzaj kapitulacyi; według niéj banda ta, uwolniona od kary śmierci i galer, ma być na jednę z wysp wytransportowaną i tam pod dozorem policyjnym do rolnictwa i innych pożytecznych zatrudnień przyzwyczajaną. Dotychczas zamieszkiwała ona sławny las Sila, o którym mówią Strabo, Wirgilius, Sallustius Plinius, i wielu innych dawnych pisarzy, a który odznacza się obfitością jodeł, sosien, jaskiń i wąwozów, niemniéj dzikością i nieprzystępnością swoją, a do tego okrążony jest dwoma rzekami: Crati i Nieto. Dowódzca téj bandy Talarico albo Dalarico zwany, nie zniżał się do pospolitych rozbojów i morderstw, ale nakładał kontrybucye na bogatych dziedziców i urzędników, przez grzeczne prośby o pieniądze mięso, wino, zboże, odzienie i t. p. Odmówne odpowiedzi karał jak najsurowiéj; regularnie więc otrzymywał to czego rządał. W zabiegi polityczne nie wdawał się wcale, a gdy przeszłéj wiosny wylądowali w Kalabryi bracia Bandiera, Dalarico oddalił nawet dwóch zbiegów z ich awanturniczego towarzystwa. Poczty i podróżni bez żadnéj ze strony téj bandy przeszkody jeździli po gościńcach kalabryjskich. Gdy niedawno nałożona była nagroda 6,000 dukatów za głowę Dalarica, on z swéj strony zapewnił daleko większe summy za głowę swych nieprzyjaciół, i zaraz rozpoczął kroki nieprzyjacielskie od ujęcia pewnego znakomitego mężczyzny z bogatéj familii i obszernych stósunków pokrewieństwa, i za wydanie jego kazał sobie zapłacić 10,000 dukatów. Siłę téj bandy podają bardzo rozmaicie.

— *Palermo* 20 *Września.* —

Cała nasza publiczność zajęta jest blizkiem przybyciem N. Cesarzowéj rossyjskiéj. Nie małe robią przygotowania na jéj przyjęcie i pomieszczenie jéj orszaku. Ponieważ ludność Palermska przywykła bardzo mało widzić cudzoziemców a szczególniéj wysokiego stopnia, przeto przybycie dostojnéj monarchini jest wypadkiem największéj wagi, na którym krocie osób uzasadniają swoje spekulacye. W pięknem miejscu położone a jednak tak samotne Oliwenzo, ożywione teraz zostało nowemi zakładami i urządzeniami i stało się celem codziennych przechadzek, tak że ruch na téj drodze często podobny jest do prawdziwéj processyi. Zakładają tam teraz kawiarnie, winiarnie, traktyernie i mieszkania wszelkiego rodzaju, a może nawet i domy gier hazardownych. Przekupnie niektórych artykułów żywności, jak np. drobiu podwyższyli już ich ceny, lubo trudno przypuścić, aby przybycie sta lub najwięcéj dwustu osób, przy ludności 160,000 dusz, mogło znaczny wpływ na ceny żywności wywrzeć.

Rozmaitości.

Luidor.

Niedawno w Genewie stara Kucharka kłopotała się niezmiernie, że swemu dobremu Synowi wybierającemu się na wędrówkę, jako szewczykowi, niemogła ani złotówki dać na drogę; płacząc i błogosławiąc temu chłopakowi, rozrzynała szczupaka na obiad dla swojéj pani, w tem spostrzega w brzuchu téj ryby luidora; uradowana bieży do Pani oddaje luidora, bo szczupak nie do kucharki lecz do Pani należy. Pani zdziwiona poczciwością sługi, dołącza ieszcze luidora, przeznaczając dla syna kucharki; dowiedzieli się o tem sąsiedzi i złożyli dla tegoż szewczyka 30 dukatów. Trudno opisać radość poczciwéj matki.

Zdania Chińskie.

Mówić mało i źle jest nieszczęściem prostaków; mówić wiele i źle, jest zuchwalstwem głupców; mówić wiele i dobrze, jest szczęściem dowcipnych; mówić mało i dobrze, jest roztropnością mądrych. Dla przychodniów być gościnnym, dla sąsiadów pomocą, dla uczonych wsparciem, dla poczciwych przyjacielem, dla złych i rozpusnych obcym. Gdzie służąca plotki siać lubi, a Pani ich słucha a Pan mąż wierzy, tam tysiące niepokojów zagnieżdża się w domu. Kto zawsze robi a nigdy nie myśli, skończy na stracie całéj swéj pracy; kto zawsze myśli a nigdy nie robi, skończy na obłąkaniu rozumu. Najdoskonalsze ćwiczenie zawisło na uczeniu się tego, co człowiek powinien czynić, i na wykonywaniu tego, co już umie. Ale kiedy kto, albo nigdy nie rozmyśla o tem co czyni, albo nie

wykonywa tego co umie, nauka jego będzie równa nieumiejętności. Nie mów wiele o sobie: jeżeli się pochwalisz to ci nie uwierzą, jeżeli się zganisz to ci więcej uwierzą, niżelibyś sobie życzył.

Nowe Wynalazki.

W okolicach górzystych Szwecji i Norwegji mieszkańcy gdy potrzebują przebyć doliny lub wąwozy napełnione śniegiem, używają do tego narzędzia nazwanego Skies, składającego się z 2ch sosnowych desek, z których jedna ma półtora łokcia długości a druga tylko trzy ćwierci łokcia; dłuższą deskę przywiązują rzeminiem do lewéj nogi, a krótszą do prawéj, w ten sposób; że każda noga znajduje się w środku deski, i tak chodząc nie zbyt wolno po śniegu, są pewni że w nim nie zabrną. W każdym pułku piechoty znajdują się Żołnierze i oficerowie, którzy umieją tak chodzić po śniegu. Dwóch młodych ludzi, Robert Kjellberg Szwed i Toennes Balcken Norwegczyk znajdujący się obecnie w Hanowerze, użyli takiegoż narzędzia do chodzenia po wodzie, z tą różnicą, że jest zblachy znacznéj grubości i wewnątrz wydrążonéj. Proba ta udała się doskonale. W tych dniach dali przedstawienie publiczne swéj sztuki na fossach około miasta będących. Panowie Kjellberg i Balcken chodzili po wodzie prętko i powoli, biegli naprzód i wstecz. W mundurach wojskowych z mantelzakiem na plecach wykonali musztrę z ogniem, i nakonice ciągnęli łódź z ośmioma ludzmi, słowem wykonywali to wszystko nie zamoczywszy obuwia. Ponieważ sztuka chodzenia po wodzie, może być bardzo przydatną w czasie wojny, minister wojny polecił tym młodym ludziom aby wyuczyli pewną liczbę ludzi w garnizonie hanowerskim, a ci znowu inne pułki wyuczą, Ponowie Kjellberg i Balcken zamierzają odbyć podróż po Niemczech i Francji, aby dać poznać sztukę chodzenia po wodzie..

-- Sławnego angielskiego mimika Gryffina, powrócił Autor krotochwili pod tyt: „Trzy godziny po weselu“ aby wroli Dr. Fossil zkopijował oryginała Dr. Woodward. Gryfiin przyrzekł to uczynić, i aby dotrzymać obietnicy, przebrany za wieśniaka, udał się do doktora Woodward, aby go poradzić się o rozliczne słabości niby to swojéj żony. Uważawszy dokładnie miny Doktora, położył mu na stuł zwykłe honorarium dukata. „Zatrzymaj swoje pieniądze“, rzekł Lekarz, potrzeba ci dosyć cierpliwości do zniesienia biedy w domu.„ W godzinę późniéj Gryffin napisał do Autora krotochwili, że za nic w świecie nie skopijuje zacnego Doktora.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 23 dnia do 24 Października.

Baranow pułk. ces. ros., Górski Ludwik ob., Jacowleff Grzegórz podporucznik, Krasiński Karol hr., Kołobiano Poseł król. Sardeński, z Polski; — Konopka Leon ob., Michniewicz Kazimierz, Padlewski Adam ob., Radek Józef, Brandys Józefa ob., Rencke kuryer ces. ros. z Galicyi; -- Thiele Juliusz, Drzems Piotr, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Skrzyński Eustachy ob., Dembicki Mieczysław hr., Wielopolski Alexander, Trzciński Dyonizy ob., Trzcińska Anna, Rencke kuryer ces. ros., Kołobiano Poseł kr. Sardeński, do Polski; -- Strzałkowski Antoni ob., Sewerin Ludwik, Thiele Juliusz, Jacowleff kuryer ces. ros., do Galicyi; -- Gatzkowski z żoną do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 8959.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W wykonaniu postanowienia Senatu Rządzącego z dnia 10 b. m. Nro. 5044 podaje do wiadomości, iż w biórze Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi odbywać się będzie licytacya *in minus* przez opieczętowane deklaracye w przedmiocie dostarczenia różnych effektów przy oświetlaniu latarń Skarbowych używanych, a mianowicie knotów szmuklerskich łokci 900, bawełny fun. 70, płótna cienkiego łokci 130, krédy funtów 124, stoczka funtów 64, koszyków blaszanych do noszenia flaszek z olejem 4, latarek blaszanych z maszynkami do zapalania 5, a to pod warunkami, wedle których *praetium fisci* za łokieć knotów szmuklerskich groszy 20, za funt bawełny złotych polskich 2 groszy 6, za łokieć płótna cienkiego groszy 24, za funt krédy groszy 5, za funt stoczku złotych polskich 3 groszy 6, za jeden koszyk blaszany złotych polskich 30, za jednę latarkę blaszaną złotych polskich 10, jest ustanowionem. *Vadium* w kwocie złotych polskich 150 naznacza się. Deklaracye mają być składane wedle wzoru poniżéj domieszczonego w dniu 6 Listopada r. b. między godziną 11tą z rana a 1szą z południa na ręce Senatora w Wydziale Spraw Wewnętrznych i Policyi Prezydującego, zewnątrz których winno być domieszczone poświadczenie Kassy Głównéj iż *vadium* przepisane złożone zostało.

Wzór do Deklaracyi.

Przejrzawszy i zrozumiawszy dokładnie warunki do licytacyi w przedmiocie dostarczenia różnych effektów przy oświetlaniu latarń skarbowych używanych jako to: knotów szmuklerskich łokci 900, bawełny funtów 70, płótna cienkiego łokci 130, krédy funtów 124, stoczka funtów 64, koszyków blaszanych 4, i latarek blaszanych 5, deklaruje się niniejszém, iż obowięzuje się dostawić takowe za odstąpieniem procentu (tu wymienić stopę odstąpionego procentu) wedle zastrzeżeń warunkami licytacyi objętych, i na pewność tego zobowiązania się złożyłem w Kassie Głównéj przepisane *vadium*. Dnia...... 1845 r. (tu ma być podpis własnoręczny i wyszczególnione miejsce zamieszkania.)

Kraków dnia 17 Października 1845 r.

Senator Prezydujący,
KOPFF.
Referendarz L. *Wolff.*

Prawnie zajęte ruchomości, a mianowicie suknie, bielizna damska, bielizna stołowa, sprzęty i naczynia kuchenne i gospodarskie sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą w d. 28 Pazdziernika 1845 r. ogodz. 10 zrana ato w kamienicy przy ulicy Brackiéj pod L. 245, Chęć zatem Licytowania mający zechcą się zejść na miejsce oznaczone.

Kraków dnia 24 Października 1845 r.

K. S. *Karol Koisiewicz.*